GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 44. We Wtorek dnia 21. Lutego. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 18. Lutego.

N. Pan Cesarsko-rossyjskiemu Generałowi piechoty i Prezesowi Rady państwa, Xięciu Wasilczykowi, order orła czarnego w bryłantach dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 6. Lutego.

Dymisyonowany porucznik Dżunkowski miał szczęście otrzymać od N. Pana złotą tabakierę, od Naj. Pani Monarsze podziękowanie, od JJ. CC. WW. Wiel. Xiężniczek Olgi i Alexandry Mikołajówien złoty zegarek, od JJ. CC. WW. W. Xięcia Michała Pawłowicza i W. Xiężny Heleny Pawłowny złotą szpinkę z drogim kamieniem, za wydane przez niego i złożone pomienionym osobom N. Rodziny litografowanych rysunków, wyobrażających przeniesienie cudownego obrazu Najśw. Panny z Kurskiego monasteru do Korennéj Pustyni. Za oryginał rysunku, zdjęty przez niegoż z samego obrazu, i złożony w 1841 roku J. C. W. Wiel. Xiężnie Cesarzewiczowéj Maryi Alexandrownie Pan Dżunkowski otrzymał kosztowny brylantowy pierścień.

Z nad granicy rossyjskiéj, w Styczn.

Smutne położenie kościoła katolickiego w krajach niegdyś polskich coraz się pogorsza. Ukaz z d. 29. Grudnia już w wykonanie wprowadzają. Opuszczanie klasztorów nie wciągniętych do statutu (Rastatnych, — przeciwnie te, które do statutu przyjęto, Sytatne się zowią) już się wszędzie rozpoczęło. A tak klasztór Dominikański i Trynitaryów w Kamieńcu podolskim obecnie pustkami stoi, a w Łucku połowę gmachu tameczego klasztoru na więzienie zamieniono. Wszakże wszystkie te ciosy spokojnie znoszą, w obawie, że dotkliwsze jeszcze nastąpią. Prześladowania wyższego duchowieństwa i roszczenia rządu do tego doszły stopnia, że każdemu winszują, który widownią świata opuszcza. Od zmarłego biskupa Pentowskiego zażądano podobno, ażeby został członkiem Synodu syzmatyckiego, siedlisko swoje do Petersburga przeniósł i w kościołach dyecezyi swéj ołtarze dla syzmatyków urządzić kazał.

(Z Gazety kościeln. Berlińskiéj.) — Z Petersburga, w Styczniu. — Układy z Kuryą Rzymską względem stósunków kościoła katolickiego, przerwane gwałtownie przez allokucyę Papieską i dokument z d. 22. Lipca r. p., odtąd znowu wprawdzie zawiązano; ale ile w powszechności wiadomo, bez osiągnięcia dotychczas pewnych rezultatów. Załatwiono tylko jednę w piśmie Papieskiém wspomnianą sprawę, t. j. sprawę oddalonego z dyecezyi swojéj Biskupa Podlaskiego; temu Papież sam radził, żeby ustąpił, a tak Biskup ten zrzekł się swéj funkcyi. Ukaz z d. 6. Stycznia r. p. według którego wszystkie dobra nieruchome rossyjsko-greckiego i rzymsko-katolickiego kościoła w gubernijach zachodnich pod zarząd ministeryum dóbr Cesarskich oddane zostały, obecnie w wykonanie wprowadzono; w skutek tego rzeczone ministeryum o kilka nowych wydziałów powiększyć chciano. Kościół katolicki narzeka w téj mierze na wielkie ciemiężenia, bo zabrana własność kościelna przynosiła dawniéj po 4 od sta, rocznie 505,374 rubli sr., ale etat przez rząd obecnie ustanowiony wynosi tylko 272,996 rub. sr., więc skarb 232,378 rubli na tém zyskał. — Wszakże podobnie jak kościół katolicki w Francyi swoich przez rewolucyą mu wydartych majątków nie odzyskał i jak je zapewne w Hiszpanii na zawsze stracił, tak i w Rossyi rząd kroku raz uczynionego nie cofnie. Tylko w Anglii w parlamencie przeciw postępowaniu rządu Cesarskiego z katolikami się oświadczono. W Francyi znajdują wprawdzie Polscy katolicy z politycznych powodów wielki udział, ale rząd francuski właśnie dla tychże politycznych powodów unika ile możności oświadczeń na korzyść swych współwyznawców w Rossyi. Gazety francuzkie rzecz tę każda podług swych zasad i z swego stanowiska rozważa. Rząd Rossyjski z swéj strony w rozmaitych gazetach zagranicznych, np. w Gazecie Powsz. Lipskiéj i w dwuch berlińskich obrońców swych znalazł. Ci zwracali uwagę, że przejście gmin katolickich do kościoła greckiego pod kierunkiem ich pastérzy nastąpiło. Środki rządowe usprawiedliwiali przez udział brany przez duchowieństwo katolickie w ostatniéj rewolucyi, o co przekonano Biskupa Krakowskiego i Podlaskiego. Mimo sporu tego Cesarski poseł Hr. Potemkin w Rzymie przebywa, zmiana gońców bardzo ożywiona a Papież zięcia Cesarskiego uprzejmie przywitał, ale potwierdzenia kilku nowo mianowanych Biskupów w Państwie Rossyjskiém odmówił.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Lutego.

Dziennik Presse tak się wyraża względem traktatu handlowego świeżo zawartego między Rossyą i Anglią: »Treścią całego traktatu jest tylko zniesienie większéj opłaty, którą obce okręty do portu zawijające zwykle składają. — Według nowego tego traktatu okręty rossyjskie i angielskie równy na przyszłość podatek w portach obudwóch narodów opłacać będą. Taryfy między obudwoma narodami te same pozostaną. Jaka więc w skutek tego traktatu nastąpi zmiana? Wcale nieznaczna. Dotychczas wysyłała Rossya płody swoje do Anglii na okrętach angielskich, ponieważ te w portach angielskich używały przywileju przywiązanego do bandery narodowéj. Podobnież Anglia artykuły przemysłu swego z téj saméj przyczyny do Rossyi na okrętach rossyjskich wyprawiała. Odtąd w skutek zaszłych układów okręty angielskie będą mogły mieć udział w transportach z Anglii do Rossyi i na odwrot okręty rossyjskie wywozić będą także płody z Rossyi do Anglii. Ale czyliż za tém rozszerzenie jakieś nastąpi stósunków handlowych? Bynajmniéj. Czyliż massa płodów idących w zamianę powiększy się? Téż nie. Czyliż ściślejszy nastąpi związek między obudwoma narodami? I to nie. Pod tém względem dawny system nie zmienia się: taryfy zostają jak były, a z téj strony tylko nowość ważną być mogła. Reszta niewarta hałasu, którego stąd narobiono.«

Constitutionell powiada: Mówią nietylko o interpellacyi w Izbie Parów, ale zapewniają nadto, że w Izbie Deputowanych nastąpią interpellacye przeciw ministrom. Zapytają się P. Guizota, czyli on paragraf adressu tyczący się prawa rewizyjnego tak rozumie, jak go dzienniki angielskie tłómaczą, które gotowy znalazły odgłos w francuzkich dziennikach ministeryalnych. To niezawodna, że najumiarkowańsi nawet mężowie zgrozy swojéj zataić nie mogą na tak grubijańskie obelgi wymierzone przeciw Izbie Deputowanych, których organem są dzienniki ministeryalne.

Poczta madrycka, wczoraj niedoszła, przybyła dzisiaj i względem najnowszych nieporozumień między gabinetem paryskim i madryckim dosyć zaspakajające przywiozła wiadomości. Poseł angielski w Madrycie bardzo czynnie zapobiegał zupełnemu rozbratowi między Hr. Almodovar a Xięciem Glücksberg — Tym końcem zaproponował, aby gabinetowi madryckiemu dać tydzień jeszcze do namysłu, nimby stanowczą swoję odpowiedź wyrzekł po raz ostatni. — Xiążę Glücksberg, który już był gotów do wyjazdu, pozwolił na powtórne to przedłużenie czasu, biorąc rzecz tę na siebie, i odwlekł swój wyjazd. — Pan Guizot zadowolniony jest podobno całkiém z postępowania Xięcia Glücksberga, mianowicie, że tenże przystał na ofiarowane przez Anglią pośrednictwo. Z ostatnich wiadomości madryckich wnosić można, że Espartero będzie odtąd nieco giętszym, bo niebardzo się podobno opiera umieszczeniu żądanéj satysfakcyi w Gacecie na korzyść Pana Lesseps. Żąda wszakże, aby gabinet tuileryjski ze swéj strony także podając rękę do zgody, odwołał P. Lesseps z Barcelony. Warunek ten bez wątpienia trudny jest, bo rząd francuzki uznałby tym sposobem nieznacznie Konsula swego w Barcelonie za winnego zażaleń przeciw niemu uczynionych. W politycznych naszych posiedzeniach mówią o tém, że przed kilku już tygodniami Lord Aberdeen radził Panu Guizotowi, ażeby, jeżeli nieporozumieniom z Esparterą raz chce koniec położyć, Pana Lesseps przesadził. Gdyby się nawet gabinetowi tuileryjskiemu udało utrzymać Pana Lesseps na miejscu dotychczasowém, powstałyby rychléj czy później nowe nieporozumienia, ponieważby rząd hiszpański na każdy krok konsula francuzkiego podejrzliwém spozierał okiem.

Z dnia 12. Stycznia.

Presse zawiera dzisiaj następujący artykuł: »Siècle interpelluje frakcyę konserwatystów, która na ostatnich posiedzeniach Izb sądziła, że pytanie tyczące prawa rewizyjnego od pytania ministeryalnego odłączyć wypada. Wspomniana gazeta zwraca uwagę na szyderstwa, z którémi paragraf adressu w Londynie przyjmowano i pyta się, czy Izba się tego spodziewała i czy się nareszcie teraz nie przekonywa, że wotum przeciw prawu rewizyjnemu zawsze bez znaczenia i wagi pozostanie, jeżeli oraz nie obali gabinetu sprzeciwiającego się życzeniom narodu. Chcemy na pytanie to szczérze odpowiedzieć. Czujemy bardzo dobrze, o ile sposób, jakim wotum Izby w Anglii przyjęto, Izbę obraża i nadzieje jéj zawiódł. Ale czyż stąd wynika, że Izba niesprawiedliwie i niemądrze wynurzenie życzenia publicznego w pewnych ujęła szrankach? Albo czy stąd wynika, że niesłusznie pytanie rewizyjne od ministeryalnego odłączyła? Bynajmniéj. Nasamprzód wotum Izby, jakkolwiek Anglicy o niém bają, pewne i niedwuznaczne. Izba wyrzekła, czego kraj pragnie: cofnięcie układów. Izba nie mogła się daléj posunąć, nie chcąc nadwerężać prerogatywy drugich, ale życzenie swe wyraźnie wyrzekła. Siècle nie chce się na tém poznać, że manifestacye owe w Anglii tylko dalszym ciągiem komedyi tu stąd odgrywanéj. Gazetom angielskim zapewne wiadomo, że Izba zniesienia tych układów pragnie, a my dziękować powinniśmy Izbie, że rzeczone dwa pytania rozłączyła, bo tą tylko drogą otrzyma się pewne wotum i jednomyślność nadaje mu siły, któréjby po i przez obalenie ministeryum nie miało.«

Tutejsi zwolennicy, przyjaciele i uczniowie propagandy z radości posiadać się nie mogą. Odebrali bowiem wiadomość, że Cesarz chinski missye katolickie nie tylko formalnie uznał i autoryzował, lecz nawet zwiększenia liczby księży katolickich w państwie swojém zażądał. Niezawodną, że cztérdziestu missyonarzy do Chin się wybiera.

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Lutego.

Ostatnie debaty w Izbach francuzkich nad prawem rewizyjném, które tu zdumienie tylko wzbudziły nad popędliwością i niestałością naszych sąsiadów, nie zasługują wprawdzie na uwagę; dwa jednak objawiły się zdania, w mowach niektórych członków oppozycyjnych, które odeprzeć należy. Pierwszem jest, że Anglia da się nakłonić do zerwania traktatów z roku 1831. i 1833. drugiem, że cała Europa cieszyłaby się z układów podobnych. Na tobym odpowiedział, że w Anglii żadne ministeryum aniby się godziny nie utrzymało, gdyby oświad-

czyło, że zrywać chce obowiązki, które dobrowolnie podjęto, tak długo wykonywano, które tak dobroczynny na ludzkość wpływ wywarły. Byłoby to prawdą wtenczas nawet, gdyby układy te obowięzywały tylko Francyą i Anglią: i wtenczas nawet zerwanie ich byłoby rzeczą niepodobną. Ma się przecież rzecz zupełnie inaczéj. Układy z r. 1831. i 1833. były podstawą, na któréj Anglia wsparta od innych wielkich mocarstw żądała przystępu do zasady prawa rewizyjnego, które także w r. 1841. uznane przez nie zostało. Francya odmówiła ratyfikacyi, ale inne mocarstwa wykonały ją i uzupełniły przez to traktat, wiedząc, że Francya na mocy rzeczonych traktatów z roku 1831. i 1833. do téjże zasady przystąpić obowiązana, i uważając Anglią za dostateczną rękojmią utrzymania téj zasady. Tak więc Anglia odpowiedzialną jest innym mocarstwom za dotrzymanie układów owych z Francyą, będących podstawą traktatów, które późniéj z Anglią zawarły. Sądzę zresztą, że teraźniejszy gabinet angielski nie obrażając się drobnostkami, szczérze pragnie utrzymania pokoju: pytam się jednakże, czy Francya ten sposób myślenia podziela? Przecież sam P. Guizot powiedział, że Anglia go bynajmniéj za uległego polityka poczytywać nie powinna. Jest to wielka prawda, jakoż gabinet Peela wszędzie na zaciętą oppozycyę Francyi natrafia, dla tego też najgorliwsi zwolennicy przymierza z Francyą już się przekonali, że przymierze to zerwane i o szczerości przyjaźni francuzkiéj zwątpić należy. Jakkolwiek bądź, nie wierzę jednak, żeby Ludwik Filip na schyłku życia wojnę rozpocząć miał, która wnukowi jego wielkie klęski zgotowaćby mogła. Aby z Anglią wojnę prowadzić, Francya koniecznie inne jakie mocarstwo zaczepićby musiała, jeżeli operacye na samèm morzu ograniczać się nie mają, a tak powstałaby pożoga, któréj spuszoszenia nikt obrachować nie może.

Sun nie sądzi wprawdzie, aby już na teraźniejszém zgromadzeniu Parlamentu przyszło do zniesienia praw zbożowych, mniema jednak, ze nieporozumienia między obudwoma stronnictwami dojrzeją tą razą do tego stopnia, że będzie można z dość wielką pewnością przepowiedzieć czas, w którym liberalne zdania weźmą przewagę.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 4. Lutego.

Espectador, gazeta ministeryalna donosi: Nasz korrespondent paryski upewnia nas, że znakomity dom bankierski w Wiedniu podjął się za pomocą agentów swoich w Francyi wypłacenia żołdu oficerom karolistowskim, co ojczyznę opuścili. Jeszcze ważniejszą nowina z Bordeaux. Stósownie do téjże, Don Carlos mniemanych praw swoich do korony na korzyść starszego syna swego się zrzekł, aby go dostojnéj synowicy swéj, naszéj ukochanéj Królowéj zaślubić.« — Espectador oświadcza, że zdaniem jego ten projekt ślubny piérwszeństwo przed innémi mieć powinien.

Rozmaite wiadomości.

NEOPOLONIZMY.

(Z Tyg. Petersb.)

Niedawnemi czasy dostały mi się dwa piérwsze Tomy Pielgrzyma z roku 1842. Czytałem je z prawdziwą przyjemnością, i lubo pochwały moje niewiele stanowić mogą, dla pisma tyle mającego wziętości, tyle prawdziwych zasług, jednak gdy wdzięczność każdy okazywać ma prawo, i każdy nawet powinien, niech i mnie wolno będzie cześć dla Pani Ziemięckiéj w sercu zachować. — Piękne i pożyteczne są rzeczy w tém piśmie, kształcące umysł, unoszące duszę, zdobiące literaturę naszę. Szkoda jednak, że Pisarze tyle okazujący zdolności, zanadto się poświęcają przekładom z Francuskiego, kiedyby niezawodnie mogli własnemi pomysłami zapełnić też same stronice. Jeżeli dawniéj pożytecznemi były tłumaczenia, teraz już nie są, albo w rzadkich tylko wyjątkach. Postępem oświaty, a w znacznéj części i mody, język Francuski, tak się stał ogólnym, do tego stopnia upowszechnionym, we wszystkich kraju naszego zakątach, że każdy ktokolwiek xiążki kupuje, ktokolwiek tylko nawet je czyta, już bez wątpienia jeżeli tym językiem nie mówi, to czytać i rozumieć dostatecznie jest w stanie Wszelkie pisma peryodyczne francuskie, Powieści, Romanse i Uczone dzieła, krążą u nas obficie; i zaledwie coś nowego wyjdzie w Paryżu, już u nas prawie powszechnie jest znane. Tymczasem w rok, albo we dwa lata, ukazują się niespodzianie w naszych pismach peryody-

cznych, tłumaczenia artykułów wyborowych francuskich. Smutno pomyśleć, że nasi pisarze chcą sobie tyle zadawać trudu, tyle się mozolić, dla tego tylko, aby służyć za echo pisarzom obcego narodu, kiedyby mogli swym własnym blaskiem zaświecić. — Dla tego też nie dziw, że pisma nasze tak mało mają prenumeratorów, bo któż zechce czytać choćby najlepsze tłumaczenie, znając lub mogąc znać oryginał. — Jeżeliby zatém nie można się było obejść bez artykułów tłumaczonych, to i tak należałoby tylko poprzestać na przekladach z Angielskiego, Niemieckiego, Włoskiego lub innych jeszcze mniéj upowszechnionych języków, a Francuskie zupełnie zaniechać. — Mimo to wszakże, ja, zwyczajnie jak wieśniak, mający z nudy za obowiązek przeczytanie wszystkiego co wydrukowano, odczytałem oba Tomy Pielgrzyma od deski do deski, niewyłączając i przekładów z Francuskiego, chociaż już niektóre z tych artykułów znajome mi były oddawna w oryginale. — I prawdziwie nie żal mi tego, bo jak owa sławna kura co perłę wygrzebała na śmiecisku, wynalazłem i ja pomiędzy innemi przekład Pana J. K. Jaślikowskiego, w tomie II. w miesiącu Czerwcu, pod tytułem: Opactwo Trappistów, z przeglądu Paryzkiego (Revue de Paris). — O! na takie przekłady jak Pana J. K. Jaślikowskiego, to zgoda zawsze! — bo ten wzorowy Przekładacz, ubogaca nasz język sowicie nowemi wyrazami i wyrażeniami. Przeszedł on, i daleko za sobą zostawił Kopczyńskiego — sam Linde, gdyby przeczytał przekład Pana J. K. Jaślikowskiego, dziwiłby się, że tak mało znał dotąd język Polski. — Nad tym nieoszacowanym przekładem niech mi wolno nieco się zastanowić, bo bez uwielbienia, nawiasem przepuścić go niepodobna. — Nowo-utworzone wyrazy przez Pana J. K. Jaślikowskiego, noszą na sobie piętno czułéj a pracowitéj, iż tak rzekę naiwności, np. Samotnia, Pobytnia, Lekarnia, Nabocznik (Pawilon). Ach! i któżby się z nas prostaczków domyślił, że to pawilon? ja sądziłem, że to coś nakształt N a r a m i e n n i k a. — Nie wszystkie jednak wyrazy raczy tłumacz przepolszczać, tylko zapewne upodobane sobie, bo w jedném miejscu pisze: »ilem mógł sądzić« z sutanny i skaplerza rodzaju burna. — Sutannę i Skaplerz my rozumiemy, ale o b u r n i e to tylko zdarzyło mi się raz czytać w żurnalu Mod Warszawskich, na to jednak oddzielny polski wyraz być musi, a gdyby i niebyło, toćby Panu J. K. Jaślikowskiemu, utworzyć nowy nie sztuka. — Daléj znajdujemy Rozmownia (Lokutarz) Obwieścidło, rodzaj przestrogi; Gospodnik, xiądz oprowadzający gości; nareszcie Okolnica. — Ten wyraz przeczytawszy uradowałem się bo dotąd był u nas tylko w języku Okolnik, a teraz za pieczołowitością Pana J. K. Jaślikowskiego o rozmnożenie słów, dostał sobie przecież i połowicę. Można więc mieć nadzieję, że będą z czasem i malutkie Okolniczęta. Tylko znaczenie téj pary jest zupełnie odmienne. Okolnik jest to rodzaj ogłoszenia, o k o l n i c a zaś oznaczać ma: Kurytarz klasztorny na około wnętrznego dziedzińca. Jak pięknie zamknięte w jednym wyrazie całe wyrażenie, tym sposobem język nasz do Chińskiego zbliżyć się może. Albo naprzykład znajdujemy wyraz: Podróżnik; aha! wiem, zawołałem czytając, to ziele takie. Ale gdzie zaś, odsyłacz tłumacza oznajmuje, że to jest nasz dawniejszy Podróżny (voyageur). — Rzędnica, nie wiem co to? — a toż Stalla gdzie xięża siedzą — no proszę: któżby się spodziewał? — A Oburęcznie co to? no zgadłem, to samo co o b u r ę c z podług Lindego. Obłączysty, toż samo co wypukły. Oględy po staremu oglądanie. Zakonność, to coś od zakonników. Ogrzewalnia, ach to pewno treibhauz, fuj! nie, to taka izba do ogrzania się. Przewina skrócono z przewinienia. To pewno i Podniebie z podniebienia skrócono? otoż to że nie, to oznacza Strefę. — Dogląd, to po naszemu dozor. Niemocnia, łatwo zgadnąć, bo obok napisano niby z Francuska infermerja, to znaczy jakieś miejsce niezamknięte — na tym moim domyśle chybiłem okropnie, bo z sensu dalszego poznałem że to być musi Infirmarja; ale zapewnie pomyłkowie napisana; bo ani wątpię, że język łaciński znajomy choć z widzenia dostojnemu Tłumaczowi.

Ale niech mi Tłumacz wybaczy, że mu maleńką zrobię wymówkę, za to, że umieścił konfitury bez przetłumaczenia. I ośmielam się przytém przesłać do jego uwagi, wyraz przezemnie na wyrażenie konfitur zrobiony: smażowidła. — Zdaje mi się, że nie zasłużę za to na naganę, bo starałem się zastósować w tworzeniu tego wyrazu do ducha Tłumacza. Dalej

Lek, to lekarstwo, wyraz i u nas niekiedy w poezyi używany. Doglądacz, czyli Dozorca. Bez pochyby zamiast bez wątpienia. A toż co: Spływnik? To ryna blaszana do ścieku wody. Oj? nie, to szkaplerz, niech i tak będzie. — Napiś to Tytuł. A tenże kochany Przechodziniec? To zapewne Przechodzień przedłużony, i to nie, toż Karytarz. Chwalaż Bogu! Osobnia, to ma być Loża, Obejrzałość, czyż i tego nierozumiesz człowiecze? toż przenikliwość ante-diluviana. — Nadoba, to prawdziwa piękność. Pojawisko istne zjawisko na pośmiewisko, któremu trudno dać nazwisko. Potérany dawniéj sterany. Rozrządca komendarz. Zwiedziciel, co zwiedza. Uprzedziciel, przewodnik podobno. — Za dozwoleniem Tłumacza, warto dołożyć do tak pięknego wyrazu: Dzierżawiciel czyli po prostu dzierżawca, utworzony przez jednego z moich sąsiadów. Poczętnik nowiciusz. Bezchybnię zamiast niechybnie. Posynostwo Filjacja, ale czy nie lepiéj byłoby Pocórkowstwo, to wszakże do uwagi Tłumacza zostawuję. Ruchoświetnia Diorama, jak malowniczo przetłumaczono! Zdaje mi się, że widzę cały ruch tego światła! Zasilnia Refektarz. Nakarm, po prostu pokorm. Wydziałka w zastępstwie porcyi. Więcéj wyrazów niepamiętam, ale i za te wdzięczność się należy dla prawdziwego Dobrodzieja języka Polskiego.

(Nadesłano.)

Ponieważ do koncertu 1go i 2go P. Liszta rozebrano już wszystkie bilety, z któréj to przyczyny afisze rozdawane nie będą, zapewne miłém będzie tym czytelnikom, którzy nie będą mieli szczęścia być przytomnymi, dowiedzieć się przynajmniéj jakie kompozycie w pierwszym i drugim koncercie Liszt wykona. Pierwszy koncert rozpocznie się z Andantem z »Lucyi de Lamermoor« i niedrukowanéj a podobno najwyborniejszéj fantazyi na temata z »Don Juana,« »Etüda« i »Mazurek« Chopina którego jako polskiego kompozytora przed innémi lubi, nastąpią. Zakończy koncert »Erlkönig« i »Galop Chromatique.« — Drugi koncert rozpocznie »Ouwertura do Wilhelma Tella« nastąpi »Marsz węgierski,« »Tarantella Rossiniego,« Mazurek Chopina,« a zakończy »Zaproszenie do tańca Webera« i »Fantazya na temata z Roberta diabła.« A. W.

Teatr polski.

Pierwsza reprezentacya Polska dana tymczasowo przed kilku tygodniami przez część Towarzystwa najpierw tu przybyłą niebardzo się podobno była udała. Nikt nic o niéj nie nadmienił: ale z milczenia powszechnego wyprowadzićby można sąd podobny do tego, który Krasicki wyrzekł o Ryczywole. Z im więc mniejszém oczekiwaniem udaliśmy się na powtórną sobotnią reprezentacyą, z tém większém ukontentowaniem przekonaliśmy się i publicznie to oświadczamy, że towarzystwo teatru polskiego skompletowane obecnie przez Pana Anszyca i zręcznością jego kierowane, pierwsze owo nienajlepsze wrażenie całkiem naprawiło, i dobre na przyszłość wzbudziło nadzieje. Główną sztuką rzeczonéj reprezentacyi był dramat w trzech aktach »Kapitan Merfort« z francuzkiego przez Pelletière Volmerange. Myśl jego dosyć pospolita: wykradzenie córki, gniew ztąd nieubłagany i rozpacz samotnego ojca, pojednanie wreszcie tegoż z córką zięciem i wnukiem przez zabiegi poczciwego sługi starego. Skład i rozwikłanie całego dramatu odpowiada całkiem pospolitości myśli: tym większa więc dla towarzystwa zaleta, że zamiast coby wartość i interes sztuki poparły początkowe jego usiłowanie, ono przeciwnie grą swoją wlało dopiero w sztukę tę interes i dobre na widzów sprawiło wrażenie. Wszyscy, jakkolwiek nieliczni, byliśmy zadowolnieni Na pochwałę Pana Anszyca trudno coś powiedzieć: jest to aktor wytrawny, który się podstarzał na scenie którego więc taż scena nie żenuje bynajmniéj. Chodzi, działa i mówi na niéj tak, jak w własnym pokoju. Rolą swoją przejął się jak najdokładniéj, i na stanowisku tak śliskiem, jakiem jest sytuacya ojca rozpaczającego, nigdzie przesadą nie zgrzeszył. Widzieliśmy w nim wszędzie ojca, a nie aktora siłącego się na kłamliwe affekty. Drugie po Panu Anszycu miejsce w téj sztuce zajął Pan Wisłocki w roli Pawła, starego sługi. Oddał on dobrze prostą poczciwość wysłużonego powiernika, który całego siebie poświęcił szczęściu domu Pańskiego: a chociaż tu i owdzie zacinał się nieco w toku mowy — pomimo zbyt gorliwéj i głośnéj służby suflera — w roli jednak niewymownego ale poczciwego sługi dosyć mu z tém do twarzy było. Pani Sadowskiéj i Panu Pietrzykowskiemu, małżonkom tego dramatu, słuszną oddając pochwałę, nadmienić musimy, że naprawiając może reputacyą towarzystwa, które poślednim nieco ubiorem w pierwszéj reprezentacyi raziło oczy publiczności, zbyt wykwintnie i przysadnie się przybrali. Rozniesita, ugarnirowana i cotylko z pód żelaza wyjęta sukienka, loki w pukle staranie uwite u Pani Sadowskiéj, a galancki i salonowy ubiór Pana Pietrzykowskiego, nie przypadały do miary nie mówię już z boleścią i rozpaczą obojga, ale tem mniéj z nędzą ich,

która co chwila z ust ich słyszeć się dała. Natomiast Pani Sadowska, która może w dramacie tym nieco sentymalną była, wystąpiła całkiem należycie w roli Magdusi Tam żywość jéj i toaleta nie grzeszyły w niczém, a i śpiewem nawet zadowolnić potrafiła. Pani Nowaczyńska w roli ochmistrzyni, P. Fedecki jako domownik Merforta i Pan Nowaczyński drwal z za rogatek, podobali się wszystkim, tak iż nikogo pewnie niebyło, coby nie wracał do domu z zadowolnieniem z towarzystwa aktorów, — z nieukontowaniem z obojętnéj nieco publiczności, która tak mało na samym początku pokazała interesu w powodzeniu sceny narodowéj. Wszakże i tu więcéj winy na stronie Pana Vogta, który (oby nie chciał być ojczymem teatru polskiego!) wiedząc, że wielka część publiczności Polskiéj odciągniona była balem, zamiast reprezentacyą tę na niedzielę, a niemiecką na sobotę wyznaczyć, przeciwny rozkład uczynił *Z.*

Sprostowania do zamieszczonego w Nrze 38. Gazety Pozn. artykułu o kolei żelaznéj: Str. 301. słup prawy, w tytule zamiast: »fundusz« czytaj fundusze. W texcie: Str. 301. sł. pr. wiersz 10. zam. »ten tu« czyt. tentu. Str. 302. słup lewy w. 41. zam. »budowlę« czyt. budowla. Na tejże str. słup prawy w. 16. zam. »skutki« czyt. stosunki. Str. 303. sł. lewy w. 2. zam. »był« czyt. byt; tamże w. 4. zam. »a chciałbym« czyt. ale chciałbym.

Teatr miejski w Poznaniu.

W piątek dnia 24. Lutego dane będzie widowisko Polskie w 1 akcie z francuzkiego P. Meleville: »Zachód słońca«; nastąpi wyjątek z poematu przez A. Skarzyńskiego pod nazwą: »Waryat.« Na zakończenie: ulubiona komedyo opera w 1 akcie: »Szkoda wąsów.«

Amatorowie muzyki dadzą nie w dniu 1go Marca, ale w dniu 4. Marca r b. w sali bazarowéj oratorium Rossiniego

»Stabat mater,«

z którego dochód przeznaczony na towarzystwa naukowéj pomocy.

Biletów po Złp. 9. dostać można w księgarniach: Kamieńkiego, Stefańskiego, Scherka i Żupańskiego

Lista najnowsze kompozycje,

jako też te, które te w swoich koncertach najwięcéj zwykł odegrywać, są do nabycia u E. S. Mittlera.

Tamże dostać można:
wizerunek tego wirtuoza na chińskim papierze po talarze, na białym po 20 sgr.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach następnie wymienionych:

1) Kobylnikach, powiatu Bukowskiego,
2) Sielinku . . . . dito
3) Nowych Bolewicach . dito
4) Komorowskich olędrach dito
5) Olędrach Lipke . . . dito
6) Zembowie, powiatu Bukowskiego.
7) Opalenicy . . . . . dito
8) Kąkolewskich olędrach . dito
9) Santopce . . . . . . dito
10) Paproci . . . . . . dito
11) Karczewskich olędrach, pow. Gnieźnieńkiego,
12) Mierzewie, pow. Gnieźnieńskiego,
13) Brzeziu, pow. Krobskiego,
14) Wielowsi, pow. Międzychodzkiego,
15) na Wildzie górnéj, pow. Poznańskiego,
16) Górzyczkach, pow. Odolanowskiego,
17) na pastewniku, zwanym Harych-Teich, pow. Odolanowskiego,
18) Chruszczynie, pow. Odolanowskiego,
19) Lochowicach, pow. Bydgoskiego,
20) Lochowie, Karólewie i Lisimogonie . . . . dito
21) Ryczywsi . . . . . dito
22) Dąbrowie małém . . dito
23) wsi Ciele . . . . . dito
24) Gogolinie . . . . . dito
25) Kuźnicy myślniewskiéj, pow. Ostrzeszowskiego,
26) Myomicach, pow. Ostrzeszowskiego,
27) mieście Wrześni, pow. Wrzesińskiego,
28) Gorgoszewskich olędrach, powiatu Szamotulskiego,
29) Popowskich olędrach, pow. Szamotulskiego
30) mieście Szamotułach, . . dito
31) Szczuczynie i Pietrkówku, pow. Szamotulskiego,
32) Gromaden, pow. . Wyrzyskiego,
33) Kruszce, ... dito
34) mieście Nakle . . dito
35) Wrzyszczynie, pow. Czarnkowskiego,
36) Ryczywsi wielkiéj i Kolankowie, powiatu Inowracławskiego,
37) miasteczku i wsi Janowcu, pow. Wągrowieckiego,
38) Łopiennie, pow. Wągrowieckiego,
39) miasteczku Mieścisku, powiatu Wągrowieckiego,
40) Radwonce, powiatu Chodzieskiego,
41) Zachasberg . . . . dito
42) Strelitz . . . . . dito
43) Słomce . . . . . dito
44) Ascherforth . . . . dito
45) miasteczku Budzyniu dito
46) wsi Bracknitz . . . dito
47) olędrach Bracknitz . dito
48) Sokolewie . . . . dito
49) Kąkolewie . . . . dito
50) Neubuden . . . . dito
51) Podaninie . . . . dito
52) Podstolicach i młynie Podstolickim, pow. Chodzieskiego,
53) Dreyhaus, pow. Chodzieskiego,
54) Rataje . . . . dito
55) młynie Goślinki, pow. Obornickiego,

56) Olędrach Goldgraeber, pow. Obornickiego.
57) Olędrach Sikorce . . dito
58) Czarnych olędrach . . dito
59) Pławińskich olędrach . dito
60) Prusiewieckich olędrach dito
61) Kamińskich olędrach . dito
62) Kolacie . . . . . dito
63) Gaci . . . . dito
64) Sławicy . . . . . . dito
65) Głęboczku . . . . dito
66) Stobnicy . . . . . dito
67) Stobnickich olędrach . dito
68) Jaryszewie . . . . dito
69) Podlesiu . . . . . dito

toczą się urządzenia stósunków dominialnych a włościańskich, podziały wspólności, separacye gruntów i pastwiska, przesiedlenia włościan, oraz abluicye praw do drzewa, do pastwy i ściółki leśnéj, jakoteż abluicye pańszczyzn, danin, naturaliów i laudemiów.

Podając to niniejszém do wiadomości powszechnéj, podpisana Kommissya wzywa wszystkich niewiadomych uczestników interessów rzeczonych, ażeby się w terminie

na dzień 1. Maja 1843.

naznaczonym, o godzinie 10téj przed południem w Izbie jéj ustępowéj tu w Poznaniu u Ur. Crueger, Assessora regencyinego, dla dopilnowania praw swoich zgłosili, gdyż w razie przeciwnym, nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie, na czynnościach rzeczonych zaprzestaćby musieli i z żadnemi excepcyami wystąpićby już niemogli.

Wszczególności wydaje się zapozew ten pod uczynionéem dopiero ostrzeżeniem:

a) do niewiadomych osób, które do gospodarstwa Nr. 15. na Karczewskich olędrach (conf. Nr. 11.) do Andrzeja Heth należącego, prawo własności mieć sądzą, i

b) do niewiadomego z pobytu Macieja Kapelaka, który do roku 1825. gospodarstwo w Mierzewie (sub 12.) posiadał.

Poznań, dnia 4. Lutego 1843.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Nieruchomości w Panigrodzu pod liczbą 1., 3 i 8. *b.* położone, do sukcessorów Leonarda, Julii Jozefy Prowydencyi, Hipolitta i Nepomuceny Ur. Droszewskich należące, na 16,892 Tal. 5 sgr. sądownie otaxowane, mają być w drodze wolnéj subhastacyi w terminie dnia 1. Lipca 1843.

w miejscu naszych posiedzeń sądowych najwięcéj dającemu sprzedane, do czego posiedzicieli i zdolnych do zapłaty niniejszem z tém nadmienieniem zapozywają się, że codziennie w naszéj Registraturze wykaz hipoteczny z taxą i warunkami przejrzane być mogą.

Wągrowiec, dnia 29. Listopada 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Od 20. b. m. do 5. Marca b. r. będę bez przerwy u siebie w Ludomach oczekiwał tych, którzy będą łaskawi mnie, lub owczarnią moją odwiedzić. Ignacy Lipski.

Dnia 21. b. m. o godzinie 6téj po południu odbędzie się walne zebranie. — W dniu zaś 26. b. m. w sali Bazaru o godzinie 8. wieczorem dany będzie bal, z którego dochód przeznaczony jest dla ubogich. Bilety wnijścia tak dla członków kasyna jako też dla wprowadzonych przezeń zamiescowych gości sprzedają się u Pana N. Milewskiego tu w rynku mieszkającego. Tym ostatnim, wydawane będą bilety imienne.

Dyrekcya polskiego kasyna poznańskiego.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Lutego. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	105	$104\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{1}{4}$	$92\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{2}{3}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$129\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdeburskо-Lipskiéj	—	$141\frac{1}{2}$	$140\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$115\frac{1}{2}$	$114\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$67\frac{1}{2}$	$66\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	95	—
Kolei nadreńskiéj	5	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$107\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	—	$97\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{5}{8}$	$10\frac{1}{8}$
Disconto	—	3	4